

Trzcianka_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	czarnkowsko-trzcianecki	
Gmina	Trzcianka	
Miejscowość	Trzcianka	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	14 czerwca 2013 r.	Miejsce wykonania	dom informatora
Czas trwania	01:50:59	Forma i wielkość	26,2 MB (odtwarzanie możliwe tylko przy sterownikach do dyktafonu SHARP PA-VR10E)
Przeprowadzający	M.J.	Komentarz	ostatnie 25 minut nie jest związane z tematem (informator opowiada historii rodzinne wsi); podczas wywiadu obecna żona

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
021_TRZ_TRZ	M	67 lat		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>„Dokładnie nie pamiętam, też pani nie powiem za bardzo. Też tam jest jakaś legenda, że tam niby orły były, miały gniazdo, że tam... trudno mi w tej chwili...”</p> <p><i>A była jakaś inna nazwa?</i></p> <p>„Nie powiem pani. Niemcy nazywali to Biała i Polacy też Biała. I pozostało tak - Biała.”</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	<p>[Karzełkowa Góra?]</p> <p>„Z tego względu, że mówiono, że tam właśnie karzełki złoto, że oni pomagali ludziom. Jest w Białej też <i>Korea</i>. To jadąc na łąki, po lewej stronie przy tych górach, tam są takie chaszczce, nikt tam krów nie pasie za bardzo, tam jest Korea. Czemu to Korea? Nie wiem.”</p> <p><i>A jeszcze Probstwo?</i></p> <p>„To jest, że to należało kiedyś do księdza. To było, ale to kiedyś, kiedyś, jak jakiś właściciel był i miał ziemię, nie miał to komu przekazać, to najczęściej do księdza. I w ten sposób księża byli ziemianami. Nie był księdzem, tylko ziemianinem. Brał duszyczki i pracowali tam. Jak byłem mały, to kartofle zbierałem. Mówi np. „dzisiaj 7 klasa” no i trzeba było.”</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głazów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	„Trudno mi to powiedzieć, raczej nie. U nas nie, u nas było albo Ukraińcy, albo Białorusini. Autochtoni...”

Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p><i>Czy było dużo autochtonów po wojnie?</i></p> <p>„Biała to była, można powiedzieć zbieranina. To był teren osiedleńczy taki. Tam kierowano wszystkich ludzi. Tam było kilku. Szczególnie N., R. ... później tam... no za dużo.... W każdym razie ojciec opowiadał, że teraz to mieszka rodzina D., to jest na wybudowaniu tam, na Osińcu, i Niemiec, który się tam wyprowadzał, już miał wszystko zapakowane na wóz, dawał ojcu garnek ze złotymi wyrobami. A ojciec był milicjantem, mówi: „A chłopie, daj mi spokój, nie chce tego, w pierony!”. No i nie ujechał rowerem, bo miał rower, nawet 200-300 m, a mówi: „Wezmę to, holender, zakopię.” Przyjechał, to już, mówił, Niemiec nie żył, tak że tą rodzinę ktoś wymordował. Całą rodzinę, chwileńkę to było. A ten garnek złota, to tylko garnek został, złota już nie było. To taka historia z tymi Niemcami.</p> <p>Ruskie, jak było... W Białej jest ten pałac, który pozostał po Poniatowskim. I ojciec mówił, że jak Ruskie weszły, w środku obrazy łamali, krzesła, piękne rzeczy. Zrobili ognisko na środku i tam palili. Ojciec miał karabin, bo milicja miała tam karabiny, to tam rozpędził ich. A oni pili, bo to takie było, że miał zegarek na rękę, a nie wiedział, do czego służy.”</p> <p>„Tam był, jak patrząc od wejścia, to jest główny, pierwszy blok, ot była szkoła – Technikum Rolnicze, a po prawej stronie pierwszy budynek, to za Poniatowskiego był szpital. A ten budynek, co tam teraz te dziewczyny się uczą, to było zbudowane za PRL-u, bo tak to budowano: beton, klatka. Ten, kto postawił ten budynek, to powinien mieć nogi powyrywane... [...] Kiedyś chcieli totalnie to przejąć i żeby tam zrobić taki ośrodek wczasowo-rekreacyjny, no ale... w tych latach, jak to rządzą, kto pierwszy wstał ten rządził... [...] I teraz ten główny budynek, ta szkoła, jest w nieładach, bo powiat nie ma pieniędzy, żeby to utrzymać, żadnego kogoś tam nie ma, żeby się zainteresował... [...] Tam był internat i to Technikum Rolnicze. Ludzie przyjeżdżali z całej okolicy. Natomiast szkoła podstawowa 1-3 była na ul. Łomnickiej, a wyższe klasy to jest na ul. Radolińskiej. I tam jest teraz rozbudowana ta szkoła, bo była taka dobudówka. A wcześniej tam było chyba przedszkole...”</p>

A jeszcze widziałyśmy na zdjęciach u pani H. ten stary kościół ewangelicki, to on jeszcze długo tam stał?

„Tak. W latach 60., bo mówiono, że tu to tereny niemieckie. Dlatego do lat 60. nie remontowano ani żadnych budynków, to było takie... jak to mówią: syf, kiła i mogiła. [*Jeszcze się bali, że Niemcy wrócą?*] Tak, bo tu była zbieranina. I w latach 60., od lat 60. zaczęli wszystko rozbierać – niezależnie czy dobry, czy nie. W Trzciance też rozebrali kościół prawosławny. I jak ja byłem mały, to myśmy się bawili w tym kościele, bo tam były nagrobki eleganckie, ławki piękne. Tam naprawdę przepięknie było. Tam tylko była, patrząc na kościół, to z prawej strony, jedna bomba była wyrwana i koło wieży. Dwie tylko były takie wyrwy. Tak, poza tym, wszystko było całe. Była w Trzciance wystawa rolnicza, to te ławki rozebrano i zrobiono z nich budynek na tą wystawę.”

Jeszcze pani K. nam mówiła, że po domach jeszcze można ławki zobaczyć...

„Tak. Tak! Tam było wszystko! I to wszystko było rozszabrowane! [...]

W Białej, np. ulica Staszica, jak ta główna ulica, jak przedszkole po prawej stronie, a po lewej stronie tam był... to była taka część usługowa i tam była taka lokomobila na parę. To myśmy nawet lali wodę, rozpalali i to chodziło. To wszystko było do użytku! A później to jakoś wsiąkło i znikło...”

A ten katolicki kościół był od zawsze?

„Tak, on był od bardzo dawna, od zawsze, ale nie pamiętam daty. Tylko jak ja pamiętam, to on był z muru pruskiego. Cienkie ściany... i potem, które to były lata? Ja już byłem żonaty, to było za księdza Jurasia, w latach 70. był rozbierany. W granicach 4-5 m stemplowało się sufit i rozbierało się dół fundamentów i budowało normalnie. To gdzieś w 70. budowano stare mury tego kościoła. [...]

A cmentarz? Na terenie tego kościoła ewangelickiego też były nagrobki?

„Tak. Tam były piękne pomniki! Piękne granitowe pomniki, duże. Bo ten cmentarz główny, to tzw. Zabolany [?] [...] Jak się wjeżdża, jak jest ten płot betonowy, to tam była figurka! Już nie pamiętam, co się z nią stało, ale była zniszczona najpierw, a potem zniknęła. [...] Tam jest głusza. Nikt tam nie robi, nikt tam nie rusza...”

A co z tym kamieniem?

„To było tak, że tu mieszkali prawosławni, a za Notecią mieszkali typowi Polacy, to oni napadali na tych Polaków, brali

ich jako niewolników i na tym kamieniu mordowali. I był taki jeden, co się bardzo modlił, i Matka Boska się ukazała. Ci prawosławni się przestraszyli i uciekli, a na tym kamieniu został odcisk tej stopy. I potem go przynieśli z tzw. *Karzelczej Góry*, co tam jest teraz boisko do piłki nożnej i on teraz jest w tej przybudówce koło kościoła. [...] Ten kamień, nie wiem dokładnie od kiedy on tam stoi, kto go przyniósł, ale musi stać już od dawna.”

A są pielgrzymki do tego kamienia?

„Raczej nie. Jakoś tak się to omija... Nie rozgłównia się za bardzo...”

„Jak ten kościół robili, to to źle zrobiono, bo tam była ambona. Bardzo piękna ambona. A to tak: kto przyszedł pomagać i to tak spontanicznie, później nie było tego komu poskładać i dużo rzeczy zniszczone tam było... [...] W każdym razie, za same mury, to myśmy płacili wtedy 120 tysięcy. Dużo to było i mało, bo to ręczna robota była...”

„Tu, w Trzciance były wojska napoleońskie. Kilka regimentów. I Trzcianka musiała je wykarmić, a Biała była jedną z większych wsi, bo w Białej były 3 knajpy kiedyś, 3 kuźnie, mnóstwo stolarzy itd. Biała była bardzo dużą wsią, tylko część wsi się spaliło... Jak żył Poniatowski, ojciec króla, to wtedy była bardzo duża wieś. Tam były 3 folwarki, ta wioska była większa od Trzcianki, tylko nie była na szlaku. Tak jak tu jest szlak Poznań-Kołobrzeg, ten bursztynowy, i dlatego się Trzcianka rozbudowała, bo i sukiennice, i przemysł tytoniowy, a Biała była już troszeczkę na uboczu. I ta dolina toruńsko-berlińska, co ona tutaj jest, gdyby ona powiedzmy więcej nie weszła w rolnictwo, tylko w jakiś przemysł, to Biała by się więcej rozwinęła, byłaby jakaś aglomeracja.”

„W Białej w XVIII w. ostatniego niedźwiedzia zabito.”

„Z tego, co ja pamiętam, to za młodych lat, w Białej były jeszcze 3 budynki pod strzechą słomianą. Na 22. Lipca, później był N., miał stolarnię, przed sklepem spożywczym, no i spalił się na Staszica, tam po lewej stronie, na rozwidleniu, tam P. taki mieszkał... On przyjechał z tej Akcji „W” i sprzedawał owce.”

[Matka miała grzałkę, którą odszraniała mróz z okien zimą. Sąsiad z naprzeciwka wynalazł pralkę automatyczną. Matka w domu miała wypożyczalnię pralek „Frani” i wyżymaczek. Ogrody się rozwinęły, rodzice informatora handlowali ślimakami do Francji. Przed 1970 rokiem w domu informatora był pierwszy telefon we wsi, przez to, że prowadzili skup. Opowiada o mundurkach w harcerstwie i swojej karierze w

drużynie – przyp. bad.]

Były jeszcze jakieś sale wiejskie czy coś takiego?

„Tak, to był dom kultury tak zwany, a moja mama pierwszą świetlicę w tym domu kultury zrobiła. Pamiętam jak byłem młodym człowiekiem, to dużo niemieckich książek było wyrzuconych. Tam była też biblioteka, to moja mama z kilkoma kobietami pozbiierała te książki, to część myszy zjadły... Później to zaczęło podupadać, to potem zorganizowano pierwsze kino w Białej. Później przeniesiono to do innego budynku na 22. Lipca, a tam zorganizowaliśmy pierwszy Klub Ruchu. To był pięćsetny klub w woj. wielkopolskim. Nas było takich 4-5 zapaleńców. Tam zorganizowaliśmy sobie bufet, pierwszy telewizor tam był, no i tam organizowaliśmy wieczorki taneczne, były różnego rodzaju spotkania. Dla młodzieży to był pępek świata, ponieważ była knajpa, gospoda *Noteć* się nazywała. To miał taki Niemiec Schmidt, to mówiło się, że „idziemy do Schmidta”. Potem przejął to pan D., to mówiło się „idziemy do Haka”, bo on miał taki nos haczykowany, no to nazywano to „Do Haka”, a znowu młodzież, kobiety, to cała ta część kulturalna, to właśnie w tym klubie. A ta sala, to jak byłem młody, to moi rodzice prowadzili coś w rodzaju bufetu. [...] I, co ciekawe, że Ukraińcy, ludzie z Ukrainy, zza Buga, z Litwy, siadali w swoich kręgach tylko i tańczyli w swoim kręgu tylko. Nie wolno było, np. Ukrainiec nie mógł wziąć dziewczyny z Litwy, bo była walka. I dopóki orkiestra grała, bo orkiestra przyjeżdżała z Piły, póki grali, to było w porządku, wszyscy tańczyli. Przystawiali grać, to chłopaki naparzali się. I to trwało długo, oj. Już myśmy byli małżeństwem, to zaczęli garnitury zakładać, szanować się trochę bardziej. Wcześniej jak kibole poznańscy się tłukli... [...]”

Były historie o urokach?

„A to tak, była babka taka, co przed kościołem mieszkała, pani D., ona... kurde... bo jak w piłkę grałem, to dwa kciuki mi wybiły, to ona wzięła masłem i nastawiła. Jak ktoś chorował, to ona nawet przychodziła, jakieś dymy i coś tam. Ona potrafiła to robić. Odbierała dzieci czasem. Ona była akuszerką i ona nawet mnie odbierała. Jak będzie korek w kieszeń, to będzie chłopak. I tak było.”

„W Białej była duża kopalnia torfu i ludzie tym palili w piecach.”

Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Brak informacji.
2	św. Marcina/11 listopada	[Pieczenie rogali?] „Nie, nie”
3	Adwent	Brak informacji.
4	św. Mikołaja (Mikołajki)	Brak informacji.
5	Wigilia	<i>A byli przebierańcy?</i> „Raczej nie. Na Boże Narodzenie to, to się przebierali. To starsi, młodszy, różni ludzie. Ale to się naprawdę przebierali – za diabła, babę i od domu do domu się chodziło.” <i>I oni też wtedy jakieś scenki przedstawiali czy...?</i> „Śpiewało się kolędy. Jak ktoś tam jakiś wierszyk umiał, to wierszyk. I wtedy tu złotówkę, tu 5 złotych. Pieniądze, większość pieniędzy, jak ja pamiętam.”
6	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7	Sylwester/Nowy Rok	[Bramki?] „Ooo, kurcze! Kiedyś to była naprawdę tradycja! Można było cały rower spotkać na dachu, albo cały wóz. Furtki to tam... Potem trochę zanikło, bo później ludzie zaczęli trochę to robić nie fair. Ja pamiętam, jak byłem chłopakiem, to było takich starszych panów, oni sobie siadali w kręgu i oni sobie opowiadali jak się kiedyś konie sprzedawało.”
8	Trzech Króli	Brak informacji.
9	Kolędniczy	Brak informacji.
10	MB Gromniczej	[Z gromnicą do kościoła] „To tak, to obligatoryjnie.” <i>A potem z tą gromnicą się jeszcze zapalało jak była burza?</i> „Tak. To w okna się wstawiało, żeby piorun nie wleciał do

		domu. To było, to stawiało się.”
11	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<i>Ostatki? Podkoziołek?</i> „Ale to w klubie. Młodzież się wtedy w klubie bawiła, a starsi w domu. Takie domowe bardziej. Były też i zabawy, ale to organizowała straż pożarna najczęściej. Bo straż pożarna była takim kultem tej kultury...”
12	Topienie Marzanny	„Tak.” <i>Jest rzeczka gdzieś w pobliżu?</i> „To jest taki strumyczek, ale koło przedszkola jest taki staw przeciwpożarowy, to jak ja byłem drużynowym, to tam żeśmy topili. Ewentualnie topiliśmy, ale to w parku, tak jak ten dołek taki jest, to tam też był staw.”
13	Środa Popielcowa	[Woreczki z popiołem?] „No, tego to nie słyszałem.”
14	Śródpoście	Brak informacji.
15	Niedziela Palmowa	<i>Np. palmy czy bukieciki na MB Zielnej to się też robiło?</i> „Tak. Tylko nie robiło się, tak jak teraz w TV pokazują te długie palmy, tylko normalne małe bukieciki...”
16	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<i>Gdzie się święciło pokarmy?</i> „W kościele.” „Tylko na Wielkanoc się brało karbid, szło się do kowala. To jest takie coś... Puszka od farby, ale musiała być metalowa, brało się kostkę karbidu do tej puszkę, na to się napłuło, zamykało się dekiel i się podpałało, chwila moment i bum! To się robiło co Wielkanoc. Jak msza rezurekcyjna, to już można było strzelać.” <i>A czemu tak się strzelało?</i> „Bo przecież jak Pan Jezus umierał, to była burza. A że jak zmartwychwstał, to wtedy ta radość... I cały pierwszy dzień to się strzelało. To się zbierało 10-20 chłopaków, tata, mama i rodzinka heja, mogli pojeść, a chłopaki się strzelali.” „Święconkę to tak samo w małym koszyku. U mnie tak też było, że post był aż do momentu aż się poszło ze święconką i się wróciło. Jeszcze w sobotę. Czyli ksiądz jak koło dwunastej-pierwszej poświęcił, przychodziło się do domu i można było

		<p>zjeść mięso.”</p> <p>[żona] „A w niektórych rodzinach to do mszy w niedzielę.”</p>
18	Poniedziałek Wielkanocny	<p>„To wiadra i się lało.”</p> <p><i>A byli przebierańcy?</i></p> <p>„Raczej nie. Na Boże Narodzenie.”</p>
19	Zielone Świątki	<p>„To każdy jeden budynek był. Jeździło się po lasach, brzoźki się wycinało i wkoło domu...”</p> <p>[żona] „Kościół zawsze był przybrany...”</p> <p><i>A tatarakiem też się ozdabialo?</i></p> <p>„Tak.”</p> <p><i>A czemu?</i></p> <p>„Bo to najłatwiej było zdobyć.”</p>
20	Boże Ciało	<p>[procesja]</p> <p>„Z kościoła właśnie, [ulicą] 22. Lipca do tego krzyża, później tam w koło i z powrotem do kościoła.”</p> <p><i>Ołtarze budowane były przez wyznaczone osoby?</i></p> <p>„Nie, to było po prostu, kto chciał albo ksiądz kogoś poprosił. Sami się ludzie zgłaszali. Koło tego krzyża, to właśnie obligatoryjnie ta ulica... tak spontanicznie.”</p> <p><i>A zabierają jeszcze te gałązki?</i></p> <p>„No, to łamią, a to po to robią, że jest taki obyczaj, tradycja, trudno mi nazwać to, że tą gałązkę się zanoszą do domu i albo za święty obraz, albo na pole i wtedy już złe duchy, żadna choroba tam nie będzie, o takie tam...”</p>
21	św. Jana	<p>„Nie, raczej nie.”</p> <p><i>Teraz słyszałam, że tylko w Trzciance...</i></p> <p>„Tak, tak.”</p> <p>„Pierwszy raz człowiek mógł się wykąpać w jeziorze po św. Janie. Nie wolno było, choćby ukrop nie wiem jak! Balia, w balii się wszyscy kąpali i dopiero do jeziora można było po św. Janie.”</p>
22	MB Zielnej	Brak informacji.
23	MB Siewnej	„Ja tylko pamiętam, że do księdza się woziło zboże na Uniwersytet Lubelski. Bo nie było pieniędzy, to się dawało zboże.”

24	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Brak informacji
25	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	„Kiedyś co sobotę wieś była zamiatana. Każdy wychodził o czwartej, piątej z miotłą i przed swoim domem zamiatął. Wtedy jakieś pogaduszki też, bo słoma się nanosiła i każdy gospodarz też miał krowę, to ta krowa też nabrudziła... Ale to była wieś.” [żona] „Było kino objazdowe...”
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1	Narodziny i chrzest	„Nie...” <i>Może kobietom nie wolno było wyjść z domu?</i> „To tak.” [żona] „Też tam było, że się wiązało na wózku czerwoną wstążeczkę, takie tam...”
2	Ślub i wesele	„Wesela to się robiło tylko w domach. Właśnie moja matula miała te naczynia, pożyczano się, robiło to wesele i potem przynosili.” <i>Był polter?</i> „Nie, nie było w ten sposób. Było tak, że pierwsza część wesela, do północy, to u pani młodej, a po północy u pana młodego. I jak u pani młodej, no to tak więcej się napiła rodzina pani młodej, a jak u młodego, to więcej się napiła rodzina pana młodego. A goście pośredni, to jak wziął pajdę chleba, to było dobrze” <i>A stawiają bramki jeszcze?</i> „No, nieraz to dzieciaki latają, ale przedtem jakoś tak nie za bardzo. Tym bardziej, że w samej Białej to była naleciałość różna. Robiono te bramki, ale to były bardziej ustrojone, nie tak jak teraz kawałek sznurka i każdy chce jakąś tam flaszkę zebrać. Sąsiad mój, to zrobili... to była linka i do tej linki były przywiązywane kwiatki, słoma, to piękne było. A przede wszystkim też młodzi, jak byli bogaci, to jakąś tam bryczką, ale tak, to pieszo się chodziło.”
3	Śmierć i pogrzeb	<i>Było tak, że zmarłego odprowadzali do kapliczki albo do krzyża?</i> „Do kościoła. Z domu się wychodziło ze zmarłym, bo on 3 dni musiał leżeć w domu. Gorzej było latem, bo wtedy fetor był w

		<p>domu. Wtedy zmienia się z zapachowego na śmierdzące... I wychodząc z domu trzeba było 3 razy uderzyć w drzwi wejściowe trumną i wtedy brało się trumnę na plecy i najczęściej 4 chłopaków do kościoła, msza i po mszy odprowadzało się na cmentarz.”</p> <p><i>A jeszcze różaniec się odmawiało?</i></p> <p>„To tak, to w ciągu tych 3 dni, codziennie ta rodzina tam organizowała.”</p> <p><i>A jak ktoś zmarł, to zatrzymywało się zegarki?</i></p> <p>„Może, nie wiem. Mogło tak być, bo z różnej części świata się ludzie przeprowadzili do Białej.”</p>
4	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	<p><i>W Białej w ogóle był zespół jakiś?</i></p> <p>„Tak, jak myśmy otworzyli ten klub na 500. lecie i ten zespół później się rozleciał.”</p> <p><i>A jakieś takie zespoły ludowe?</i></p> <p>„No to ja tańczyłem, proszę pani. Od przedszkola. Pierwsza moja piosenka z zespołem to <i>Kukułeczka</i> była. Już nie pamiętam jak to było...”</p> <p>„Występ teatru [zdjęcie – przyp. bad.] Grupa teatralno-estradowa była, co myśmy założyli.”</p>
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	Brak informacji.
III. Tradycje rękodzielnicze		
	Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Brak informacji.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>„No mówię pani, te kapliczki to stawiali na przekór sobie: prawosławni swoje robili, katolicy swoje. Tym bardziej, co ludzie mieli wtedy robić?”</p> <p><i>To po wojnie było?</i></p> <p>„Przed.”</p>

2	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Brak informacji.
6	Lokalne odpusty	<p><i>Kościół tutaj jest p.w. Wszystkich Świętych?</i></p> <p>„Tak, tak.”</p> <p><i>To jak odpust jest, to się dzieje coś w kościele? Przyjeżdżają np. budy te?</i></p> <p>„Tak, tak, tak, tak! No przecież u nas, w Białej przynajmniej raz na dwa lata przyjeżdża tabor cyganów. I tam na boisku nocowali i potem jechali do Trzcianki i w Trzciance mieliśmy np. wesele cygańskie.”</p>

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1	Dożynki	<p>„Tak, były.”</p> <p>[żona] „Gospodarze jeszcze zawsze robią wieńce.”</p> <p>„Na dożynkach też, jak tu, nasze gminne, ale nie robi się tak jak kiedyś, jak do kościoła się robiło na wsiach. Kosą się kosiło wtedy...”</p>
2	Dni gminy/wsi	Brak informacji
3	Lokalne festyny	Brak informacji
4	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>„Turniej wsi zorganizowaliśmy nawet. Z Wapniarnią. [...] Pochody pierwszomajowe pamiętam nawet! [pokazuje album – przyp. bad.]”</p>